Rok I (VIII). Środa, 9 Marca 1932 r. Nr. 37.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

Cena 5 groszy

Dziennik Niezależny Dla Wszystkich

Redakcja i Administracja: ul. Najśw. Marji Panny 23. — Telefon Nr. 3-15.
Redaktor przyjmuje od 11—12 przed poł. Administracja czynna cały dzień.

Akcja obniżki komornego w Częstochowie

Wszyscy lokatorzy i sublokatorzy — jak jeden mąż — masowo podpisują do 19 bm. uchwałę o interwencję Rządu. Komunikat Stow. Lokatorów.

Od Stowarzyszenia Lokatorów m. Częstochowy otrzymujemy następujący komunikat:

Dnia 20 b. m. odbędzie się w Warszawie ogólno-polski zjazd delegatów Związków lokatorskich za obniżeniem obecnie obowiązującego komornego. — Centrala Zrzeszeń lokatorskich w Warszawie poleciła wszystkim oddziałom prowincjonalnym przeprowadzenie akcji **zebrania podpisów lokatorów i sublokatorów pod uchwałą, wzywając Stowarzyszenie lokatorów do podjęcia akcji u władz rządowych i ustawodawczych za ustawowem obniżeniem komornego.**

Tutejsze Stowarzyszenie Lokatorów wzywa wszystkich lokatrrów i sublokatorów do składania podpisów w lokalu Stow. (Aleja 12) pomiędzy 5 — 7 do dnia 19 bm.

Nie wątpimy, że apel Stowarzyszenia znajdzie echo i posłuch u lokatorów.

Bandycki napad
na ulicy.

Wczoraj o godz. 7-ej wiecz. 32-letni Dawid Epstein, z zawodu stolarz, zam. przy ul. Garncarskiej 21, padł ofiarą napadu, którego omal nie przypłacił życiem.

W chwili, gdy wychodził z domu modlitwy, napadło na niego kilku osobników, z których jeden uderzył go w głowę ciężką deską.

Cios ten był tak potężny, że Epstein stracił przytomność i odzyskał ją dopiezo po kilku godzinach.

Zawezwany do łoża ofiary napadu, dr. Alfred Franke, stwierdził wstrząs mózgu.

Stan chorego budzi poważne obawy. Tłem napadu były porachunki natury osobistej.

Zgon Brianda

Paryż 7.3

Dziś po południu, dokładnie o godz. 14,10 zakończył życie b. wielokrotny premjer i minister spraw zagr. Francji, jeden z najwybitniejszych mężów stanu na świecie, Arystydes Briand. Zgon jego wywołał tu olbrzymie wrażenie.

...Od dłuższego czasu Briand niedomagał na serce. W niedzielę stan jego był przez cały dzień bardzo poważny, natomiast dziś rano nastąpiła znaczna poprawa. Wbrew wszelkim nadziejom jednak, w południe stan chorego pogorszył się gwałtownie i po dwu godzinach agonji Briand zamknął oczy na wieki.

Na pierwszą wieść o zgonie Brianda przybył do łoża Zmarłego cały gabinet francuski z premjerem Turdieu na czele, by w ten sposób złożyć hołd pamięci i zasługom Zmarłego.

Briand nie pozostawił żadnej bliższej rodziny; — rodzice jego nie żyją już dawno, on sam zaś był kawalerem.

Pogrzeb Brianda odbędzie się prawdopodobnie na koszt państwa.

* * *

Azystydes Briand, urodził się w r. 1862, jako syn skromnego oberżysty w Saint-Nazaire w Bretanji. Dzięki zapałowi do nauki i niezwykłym zdolnościom, otrzymuje stypendjum i wcześnie, bo już w 20 roku życia zostaje adwokatem.

Wcześnie także bierze udział w pracy społecznej i zostaje generalnym sekretarzem partji socjalistycznej.

Poraz pierwszy wchodzi do gabinetu w 1906 r. Od tego czasu jest 24 razy ministrem, a 11 razy szefem rządu.

Ostatnio minister spraw zagranicznych, ustąpił w styczniu i usunął się w zacisze swej małej posiadłości wiejskiej w ukochanej Bretanji.

Ze śmiercią jego Francja poniosła stratę niepowetowaną, a tem większą, że w krótkim czasie odeszli na zawsze dwaj jeszsze ulubieńcy narodu: Foch i Clemenceau.

Aristydes Briand nie żyje! Wiernemu synowi Francji, genjalnemu mężowi stanu dadzą złotą kartę w swej historji Francuzi.

Ale żałobą okrył się dziś cały świat. Bo z Briandem odszedł do grobu nietylko obywatel Francji, ale obywatel całego świata.

Odszedł twórca projektu Stanów Zjednoczonych Europy, — Przestało bić wielkie, bohaterskie i mądre—ludzkie serce.

Na koszt Państwa
pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego.

Rada ministrów uchwaliła wczoraj, że pogrzeb ś. p. ks. biskupa Bandurskiego odbędzie się na koszt państwa. W pogrzebie weźmie udział rząd. Premjer Prystor wraz z kilku ministrami udaje się w tym celu do Wilna.

Konfiskata odezwy R. K. Zw. Zaw.

W dniu wczorajszym policja z kierownikiem I komisarjatu podkomisarzem Okońskim na czele dokonała zajęcia całego nakładu odezwy, wydanej przez Radę Klasowych Związków Zawodowych i poświęconej omówieniu ostatnich wypadków w Zagłębiu Dąbrowskim i projektowi ustawy scalenia ubezpieczeń społecznych.

Pożar w I-ej Alei.

Wczoraj o godzinie 7 wiecz. Straż Ogniowa została zawezwana do pożaru w domu przy ul. P. Marji 8. Jak się okazało, ogień powstał w piwnicy tuż koło bramy frontowej, spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się ogniem służącej, która poszła do piwnicy po węgiel i pozostawiła na podłodze tlącą się zapałkę. Pogotowie Straży ogień szybko zlikwidowało.

Bezpodstawne
pogłoski o zmianach w rządzie.

Warszawa, 7 marca.

W jednem z dzisiejszch pism wieczorowych zanotowano pogłoskę, jakoby w ciągu najbliższego czasu miała nastąpić częściowa rekonstrukcja gabinetu.

Jakkolwiek pogłoska taka krąży od dłuższego czasu i wymieniane są nawet nazwiska tych ministrów, którzy opuścić mają swe stanowiska.

W kołach miarodajnych nic na ten temat nie jest wiadome. Ze strony poinformowanej zapewniają też, iż w chwili obecnej zmian w rządzie nie będzie.

Co słychać w Częstochowie?

KALENDARZYK

Marzec 9

Dziś: Franciszki
Jutro: 40 męczenn
Wsch. sł. o g. 6.09
Zachód sł. o 17.25
Dług. dnia g. 11.16

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedz. na wtorek, dyżurują apteki:
2 Aleja, Ost. Grosz.

Rekolekcje w kościółku im. Marji Panny.

W kościółku Im. Najśw. Narji Panny we wtorek, dn. 8-go b. m. rano o godz. 9 ej rozpoczynają się trzydniowe rekolekcje dla młodzieży I-go Gimnazjum Pań. im. H. Sienkiewicza.

W sobotę przed Palmową niedzielą o godz. 7-ej wiecz. rozpoczynają się rekolekcje dla inteligencji obojej płci.

Wielki koncert „Lutni".

Po dłuższej przerwie Tow. Śpiew. „Lutnia" występuje z wielkim koncertem, który odbędzie się w środę, dn. 16 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w sali teatru Kameralnego. Udział w koncercie wezmą: orkiestra symfoniczna pod dyrekcją p. J. Bursika, chóry pod dyrekcją p. W. Leszczyńskiego oraz solistka p. Irena Sorzon.

Niewątpliwie zapowiedziany koncert „Lutni" wzbudzi duże zainterezowanie w szerokich kołach publiczności i rozpoczęta już codzień od godz. 7-ej wiecz. w gmachu teatru przedsprzedaż biletów od 50 gr. do 3 zł. 50 gr. pójdzie raźno.

Ostatnie 2 dni pierwszego programu rewji.

Ulegając dewizie „Wielki obrót — mały zysk" Teatr-Rewja „Bomba" obniża ceny na ostatnie trzy dni programu rewji „Bomba dobrze gra".

We wtorek o 7.15 i 9.15, w środę o g. 5.20 i 7 wiecz. ceny biletów na te przedstawienia — począwszy od 50 groszy.

Zakaz pracy młodocianych w nocy.

Ostatnie zarządzenie ministra pracy i opieki społecznej w sprawie pracy młodocianych robotników wprowadza zakaz pracy nocnej robotników niżej lat 16-tu.

Pożar cieplarni.

Ne folwarku „Kamień" pod Częstochową spłonęła jedna z piękniejszych cieplarni w powiecie. Pożar ugasił z narażeniem życia ogrodnik Bolesław Młynarczyk. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

O wykonanie zobowiązań przez samorządy.

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, mających na celu zapobieżenie niezwykle ujemnym skutkom, wynikającym z niewykonywania przez samorządy przyjętych na siebie zobowiązań.

Szereg firm bowiem, reprezentujących rozmaite przemysły, uskarża się na wyjątkowo złą wypłacalność samorządów i związków komunalnych, które zamawiają różne dostawy i roboty z terminami płatności po ich ukończeniu, natomiast we właściwym czasie nie honorują swych zobowiązań, dopuszczając nawet do protestu weksle, wydane na zaliczki. Stan ten jest groźny dla wielu poważnych przedsiębiorstw, w szczególności uderza w interesy przedsiębiorstw o charakterze istniejącym, które z natury wykonywanych robót, pozbawione są nawet tego ostatecznego środka obrony, jakim jest dla kontrahenta możność rozwiązania umowy z winy drugiej strony i odebrania dostarczonego towaru.

W obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej ten stan rzeczy grozi ruiną szeregowi zdrowych jednostek gospodarczych i pogłębia kryzys, wywołując przytem zrozumiałe rozgoryczenie.

50 tysięcy wyroków eksmisyjnych ma być wykonanych.

Dopiero teraz zaczynają sobie władze zdawać sprawę z niebezpieczeństwa, jakie grozi Polsce na dzień 1 kwietnia. Od tej bowiem daty rozpocznie się wykonywanie wyroków eksmisyjnych, wstrzymanych na okres zimowy. Ponieważ daleko posunięta niewypłacalność lokatorów przyczyniła się się do tego, że właściciele domów bez wszelkich przeszkód mogli uzyskać ustawowo przewidziany wyrok eksmisyjny, przeto w całej Polsce sądy były w ostatnich czasach wprost zarzucone sprawami eksmisyj. Według prowizorycznych obliczeń władz centralnych ilość eksmisyj dojdzie do 50 tysięcy.

Dotyczy to zarówno stolicy, jak i innych miast i miasteczek. Gminy nie są przygotowane zupełnie by móc udzielić eksmitowanym pomocy w postaci dachu nad głową. Szczególnie trudne jest położenie gmin prowincjonalnych. Należy się przytem liczyć z tem, że w dzisiejszych czasach eksmitowani należą do kategorji osób ubogich i niezamożnych, które nie mogą nabyć nowego pomieszczenia.

Szereg osób, którym zagraża eksmisja, nosi się z zamiarem przeniesienia do okolic położonych w pobliżu ośrodków miejskich, na letniska lub nawet na wieś. Ruch letniskowy tegoroczny nie będzie zatem wypoczynkowy, a tylko ucieczką z miasta, gdzie letnik stracił dach nad głową.

Dowiadujemy się ze źródeł najlepiej poinformowanych, że w kołach rządowych powstał projekt ustawowego załatwienia kwestji masowych eksmisyj. Forma nie jest jeszcze ustalona. Tolerowanie niepłacenia nie jest wyjściem z sytuacji, gdyż w ten sposób zupełnie wstrzymanoby nawet najsłabszy ruch budowlany prywatny.

Organizacja eksportu ziemniaków.

Dnia 2 b. m. odbyło się w gdyńskiej izbie przemysłowo-handlowej posiedzenie w sprawie organizacji eksportu ziemniaków z udziałem zainteresowanych izb przemysłowo-handlowych, zorganizowanego kupiectwa ziemniaczanego oraz poważniejszych firm transportowych i maklerskich oraz banków. Obradom przewodniczył dyr. Kawczyński. Zasadniczy referat wygłosił przedstawiciel P. L. E radca K. Swiderski.

Wnioski konferencji szły w kierunku ujednostajnienia metod produkcji i handlu ziemniaczanego oraz w kierunku powołania zaprzysiężonych ekspertów.

Kronika policyjna.

Oszust w przebraniu kolejarza sprzedaje węgiel.

Władysław Nagłowski (ul. Kordeckiego 20) zameldował policji, że znany osobnik w przebraniu kolejarza wyłudził od niego 56 zł. na wykup deputatu węgla, z którego miał mu sprzedać 14 metrów Rzekomy kolejarz po zabraniu pieniędzy zaprowadził Nagłowskiego na rampę kolejową, gdzie miał mu wydać węgiel i tam ulotnił się. Dochodzenie w toku.

Nocna wyprawa do jatki.

Chaim Fiszbaum (Tartakowa nr. 6) zameldował policji, że w nocy z jatki przy ulicy Senatorskiej 17 zapomocą urwania kłódki skradziono mu gęś zabitą wartości 5 zł.

Zamach w stanie podchmielonym.

W ub. niedzielę Chmielarz Władysław (ul. Władysława 16) będąc w stanie podchmielonym, w mieszkaniu swego teścia Tomaszewskiego przy ul. Bukowej nr. 9 w zamiarze popełnienia samobójstwa poderżnął sobie gardło, lecz odniósł tylko lekką ranę. Dochodzenie w toku.

Kradzież roweru.

Jan Rospondek zam. we wsi Kuźnica Kiedrzyńska, zameldował policji, że z korytarza Banku Ludowego w Częstochowie skradziono mu rower wartości 150 zł.

Gra Namiętności.

ROMANS EROTYCZNY 37)

Rzecz dzieje się w Częstochowie.

CZĘŚĆ III.

Mówiąc te słowa, wysoki człowiek wyciągnął szybko rękę i przeciwnik jego poczuł dotknięcie zimnej lufy rewolweru na na skroni.

— Ej, z takiemi żartami!—wykrzyknął.— Jeżeli mnie pan sprzątnie, jutro malec za to odpokutuje.

— Nie mam najmniejszego zamiaru robić użytku z mojej broni. Niech pan jednak pomyśli, panie Witczak, że nie zabijając pana, mogę panu przetrącić łapkę, a potem, to już sobie z panem dadzą radę.

— Tam do djabła!

— Widzi pan, że wiem, z kim mam do czynienia. Pozwoli pan, że przez zwykłą ostrożność, przeszukam pana kieszenie. No, ręce do góry!

Witczak pozwolił się zrewidować. Z jednej z jego kieszeni wypadł nóż, z drugiej kartet, którym złoczyńca niewątpliwie miał zamiar posłużyć się przy tej okazji.

— Sumienia pan nie masz, naprawdę—mruknął.

— Cóż robić, mój stary, życie nauczyło mnie nie dowierzać nikomu i mieć się na bacznośai. No, a teraz, prowadź mnie! Pokaż mi dziecko, a całe pieniądze należeć będą do ciebie.

— Ale... to będzie dobry kawałek drogi,—bąkał drab z wahaniam.

— Choćbyśmy mieli nawet przemierzyć wzdłuż i wszerz całą Warszawę, to mi wszystko jedno. Idź naprzód!

— No, tak znowu daleko to nie jest,—powiedział Witczak, kierując się dalej ku krańcom miasta.

Czuł lufę browninga dotykającą jego ramienia. Po kilku krokach zatrzymał się.

— No, nie mogę przecież tak lecieć na złamanie karku,—rozgniewał się. — Muszę odsapnąć trochę, nie? Nie zabroni mi pan przecież zapalić papierosa! Inaczej nie ruszam się.

— Dobrza, tylko pal pan prędko.

Było bardzo ciemno. Latarnie w tej dzielnicy prawie nie istnieją. O dwa kroki nic nie było widać, tembardziej, że noc była pochmurna.

Dwaj mężczyźni stali nawprost siebie. Witczak wyskrobał w kieszeni resztki tytoniu i zwinął je w kawałek papieru. Zapalił zapałkę. Nikły płomyk padł na twarz jego towarzysza, który nie zdążył się cofnąć. Witczak wrzasnął ochryple:

— Kornicz! A, psiakrew!

Kornicz zaskoczony nie zdołał odeprzeć ataku. Bandyta chwycił go wpół i rzucił się na niego całym ciężarem swego ciała. Obaj przeciwnicy padli teraz na ziemię i tarzali się w zaciętej walce, kalecząc się i okładając pięściami.

Terak, kiedy Witczak poznał swego przeciwnika, nie bał się go zupełnie.

— Myślałeś, że Felka można wyprowadzić w pole? O, to ci się nie uda, ty stary idjoto!—rzucał urywane zdania, tłukąc go z całych sił

Kornicz daremnie starał się zepchnąć z siebie to rozwścieczone zwierzę. Dusił się pod potężnym uściskiem wroga, zalany krwią, z szumem w uszach. W otaczającej ciemności trudno było coś dojrzeć. Rzęził, leżąc na ziemi, nic już nie słysząc, nic nie rozumiejąc, z jedyną myślą w mózgu, że za chwilę umrze. Zaciskał tylko resztką świadomości rewolwer, którego tamten nie zdołał mu jeszcze wydrzeć.

Witczak bił go, kopał, starając się ostatecznie obezwładnić.

Kornicz w pewnym momencie poczuł szalony ból w prawej ręce, jak przez mgłę posłyszał huk i stracił przytomność...

Gdy zaczął powracać do siebie pod lekkiem tchnieniem wietrzyka, długą chwilę nie był w stanie wykonać żadnego ruchu.

Podniósł się z trudem, sykając z bólu. Zdawało mu się, że wszystkie kości ma połamane. O dwa kroki od siebie dojrzał na ziemi jakieś ciało. W szarem świetle wstającego świtu poznał Witczaka. Leżał na wznak, oczy jego były szklane i miały w sobie grozę śmierci.

Dalszy ciąg nastąpi.

ALEKSANDER DUMAS (ojciec). 9)

Królowa Margot

ROMANS. (Przekład z francuskiego).

TOM I.

Z mojego postępku, który przekonywa—odparła Małgorzata trochę ironicznym tonem,— że należę do człowieka, który pierwszej nocy po ślubie tak mało o mnie myśli, że nawet nie przyszedł podziękować mi za honor, jaki mu wyświadczyłam, przyjmując go za małżonka.

— O! uspokój się pani — smutnie powiedział książe — on przyjdzie, jeżeli to jest twojem życzemiem

— I ty to mówisz, Henryku — zawołała Małgorzata — ty, który najlepiej znasz odwrotną stronę tego, coś powiedział! Gdyby to było mojem życzeniem, czyżbym cię prosiła, ażebyś przyszedł do Luwru?

— Prosiłaś mnie, Małgorzato, ażebym przyszedł do Luwru; chcesz zapewne zniszczyć jedyny ślad naszej przeszłości, która nietylko pozostała w mojem sercu, lecz i w tej srebrnej szkatułce, którą z sobą przynoszę.

— Powiem ci, Henryku — odparła Małgorzata, wlepiwszy w niego swój wzrok, — że wyglądasz w tej chwili na studenta, nie na księcia. Ja mam się wyrzec mojej miłości ku tobie! Stłumić płomień, który być może, zgaśnie, lecz jego odblask nigdy! Nie, nie, mój książę! Możesz zachować moje listy twojej Małgorzaty i od niej otrzymaną szkatułkę. Z wszystkich listów, znajdujących się w tej szkatułce, chce ona tylko mieć jeden; a to dlatego, że on jej, również jak i tobie, grozi niebezpieczeństwem.

— Wszystkie należą do ciebie — odpowiedział książe — wybieraj więc ten, który chcesz zniszczyć.

Małgorzata szybko zaczęła przetrząsać otwartą szkatułkę i drżącą ręką przejrzała kolejno kilkanaście listów, spoglądając tylko na adresy; nakoniec spojrzała na księcia i, pokryta bladością, rzekła:

— Książe! listu, którego szukam, niema tutaj. Może go zgubiłeś przypadkiem? Spodziewam się, żeś go przecież nie oddał...

— Którego listu szukasz pan?

— Tego, w którym ci radziłam, ażebyś się natychmiast ożenił.

— Dla uniewinnienia twego wiarołomstwa.

Małgorzata wzruszyła ramionami.

— Nie, lecz dla ocalenia twego życia. Jest to ten sam list, w którym ci pisałam, że król, spostrzegłszy naszą miłość i moje usiłowania w celu zerwania twego przyszłego związku z infantką portugalską, wezwał do siebie swego brata d'Angouleme, i rzekł mu, wskazując dwie szpady: „Jedną z tych szpad musisz zabić dziś wieczorem Henryka de Guisse; w przeciwnym razie, sam cię jutro drugą zabiję". Gdziesz więc jest ten list?

d. c. n.

Z MEDYCYNY

Utrwalone soki ze świeżych roślin leczniczych

Prace francuskich uczonych, prof. Em. Perrot'a i prof. dr. Gorris'a nad procesami, jakie zachodzą w roślinie po jej śmierci, stworzyły nową epokę w lecznictwie.

W roślinach jak i we wszystkich żywych ustrojach, zachodzą przemiany, skutkiem których powstaje szereg mniej lub więcej trwałych ciał. Rośliny zawierające takie ciała czynne, które okazują wpływ na usrój ludzki, znalazły ztstosowanie jako leki.

Roślina lecznicza suszona szybko i w warunkach właściwych, zachowuje przeważnie swoje własności lecznicze. Jeśli jednak ciała czynne, których obecności zawdzięcza roślina swoje działanie lecznicze są nietrwałe — ulegają one rozkładowi wraz ze śmiercią rośliny.

Prace wspomniane wyżej uczonych szły w kierunku zbadania rozkładowych procesów chemicznych zachodzących w zamierających komórkach roślinnych, i jako wynik tych prac, powstała nowa postać leku: utrwalone soki ze świeżych roślin leczniczych.

Soki ze świeżych roślin posiadają składniki żyjącej rośliny macierzystej. Produkty przejściowe roślin żywych w układzie nietrwałym, posiadające wybitny wpływ na ustrój ludzki. zachowane zostają w sokach bez zmian.

Enzymy, niezbędne składniki ustroju zwierzęcego i roślinnego, które uczestniczą w wielu procesach życiowych i pobudzają czynność licznych narządów, znajdują się również tylko w tych preparatach roślinnych, które nie zostały poddane procesom suszenia, przechowywania, wysokiej temperatury, bądź szkodliwemu działaniu niektórych związków chemicznych.

Są naukowo opracowane metody otrzymywania soków w te sposób, aby zachować w gotowym preparacie możliwie bez zmian ciała czynne, zawarte w żywej roślinie, i coraz więcej preparatów ze świeżych roślin znajduje zastosowanie w lecznictwie.

Na zachodzie szczególnie we Francji, przetwory ze świeżych roślin są już powszechnie używane. U nas, w Polsce, są one jednak mało znane.

Zastosowanie utrwalonych roślinnych przetworów przynosi w wielu wypadkach znaczną ulgę chorym, szczególnie przy cierpieniach, powstałych na tle wadliwej przemiany materji.

Następnie okazało się, że niektóre soki ze świeżych roślin, aczkolwiek są dla ludzi zupełnie nieszkodliwe, posiadają nadzwyczajną siłę bakterjobójczą.

Między innemi ze wszechmiar są polecenia godne: leczniczy sok z czosnku (Allium sativum), który dzięki własnościom rozszerzającym naczynia krwionośne i obniżającym ciśnienie krwi. stosuje się przy artretyźmie, miażdżycy tętnic t. j. sklerozie, a dzięki własnościom antyseptycznym stosowany jest z dużem powodzeniem przy chorobach epidemicznych, jak grypa i t. p. Wogóle dla chorych na sklerozę sok czosnkowy daje nadzwyczajne usługi i jest jednym ze środków najbardziej skutecznych i pożytecznych. Również sok czosnkowy skutecznie działa w przewlekłych cierpieniach żołądkowych (zwłaszcza u osób starszych) oraz w chorobach płucnych i wątrobowych.

Leczniczy sok z dziurawca (Hypericum perforatum) ma zastosowanie przy chorobach wątroby i żółciowego pęcherzyka, katarach żołądka, przewlekłych biegunkach, nerwicach i epilepsji, t. j. padaczce. Sok ten dzięki właściwościom znieczulającym nadaje się w leczeniu wszelkiego rodzaju oparzeń.

Leczniczy sok z krwawnika (Achillea Millefolium) działa skutecznie przy krwotokach, hemoroidach nieprawidłowych menstruacjach, upławach, jest środkiem czyszczącym krew i powodującym racjonalną przemianę materji. Stosuje się go również w cierpieniach nerek oraz jako środek przeciwkurczowy w histerji, Wielu lekarzy zaleca ten środek również w chorobach gruźlicy płuc, zwłaszcza wtedy, jeżeli gruźlica powoduje krwioplucie.

Leczniczy sok z rzerzuchy łąkowej (Cardamine pratensis) reguluje przemianę materji, działa skutecznie przy cukrzycy i gnilcu (szkorbut), oraz przy nadmiernej otyłości.

Nic dziwnego przeto, że uchwały Paryskiego Kongresu Roślin Leczniczych były ożywione duchem nawrotu do leczenia roślinami.

Co piszą inni?

Zdrowa polityka gospodarcza.

„Czas" nawiązując do przemówienia, wygłoszonego w Senacie przez ministra Jana Piłsudskiego, który akcentował zdecydowanie rządu i jego radykalność w posunięciach mających na celu równowagę budżetu i ochronę życia gospodarczego, staje w obronie kapitału i pisze:

„Słowa ministra skarbu są akceptacją i wysunięciem na plan pierwszy potrzeby istnienia zdrowego kapitalizmu w Polsce. W konflikcie między tezą, która każe w okresie kryzysu dbać przedewszystkiem o konsumenta i o masy pracujących fizycznie, a tezą, która każe dbać przedewszystkiem o utrzymanie zdrowego kapitału i życia gospodarczego, rząd staje po stronie kapitalizmu. Czyni to nietylko dlatego, że rozumie, iż nie można ratować mas pracujących kosztem kapitału, że taka metoda załamuje i kapitał i konsumenta. Rząd potrafi wziąć na siebie odium niepopularności. Rząd utrzyma życie gospodarcze, to znaczy nie będzie utrudniał gospodarce prywatnej egzystencji dla krótkowzrocznych i utrzyma nerw życia gospodarczego — pieniądz".

Kwestja emerytalna.

„Dziennik Poznański" staje w obronie emerytów:

„Przyczyną nadmiernego rozdęcia budżetu emerytalnego jest zbyt wielka liczba emerytów. Co pomoże obcinanie emerytur, jeżeli jednocześnie — jak to się dzieje dotychczas — masowo napływać będą nowi emeryci?

W ciągu ostnich lat emerytowanie miało wszelkie cechy przypadkowości, nawet gdybyśmy chcieli uzasadnić je względami politycznemi.

Katastrofalna śnieżyca na Kaukazie.

Moskwa, 6. 3.

Z Tyflisu donoszą, że na Kaukazie szalała w ostatnich dniach straszna śnieżyca, połączona z burzą i piorunami. Śnieżyca szalała szczególnie silnie w okolicznych lasach, godzie zatrudnionych było około 250 robotników leśnych przy ścinaniu drzew. Istnieje obawa, że wszyscy robotnicy zginęli, gdyż brak dotychczas o nich wszelkich wiadomości.

Rozwiana legenda o szczęściu.

Istnieje przesąd, że gdy do mieszkania na Nowy Rok pierwszy zjawi się mężczyzna, szczęście sprzyjać będzie gospodarzowi przez cały rok. Dlatego też gdy do pięknej lwowianki, pani Zofji N. o godzinie 3 nad ranem zapukał jakiś ozdobny jegomość, o wyglądzie budzącym bezwzględne zaufanie, puściła go do mieszkania. Czas przeszedł im bardzo miło do rana. Po odejściu gościa dopiero pani Zofja przekonała się, że zabrał on z sobą kasetkę z biżuterją. Na policji poznała podobiznę swego gościa w albumie przestępców. Był to dobrze znany władzom bezpieczeństwa frant, który obecnie siedzi w więzieniu. Ponieważ kara jego potrwa rok, na drugi rok znów będzie mógł uszczęśliwić kogoś swoją wizytą.

PRAWDA W OCZY!

(LISTY DO REDAKCJI)

Zabawna sensacja Częstochowy.

NIEBYWAŁA PROPOZYCJA CZYTELNIKA!

Sam się wystawia na licytację dla niewiast poszukujących mężów.

W rubryce „Prawda w oczy" umieszczamy listy naszych czytelników w sprawach społecznych i gospodarczych. Listy te są zazwyczaj treści poważnej.

Dziś robimy wyłom. Podajemy poniżej list Czytelnika, którego wywody wzbudzają wesołość, rzucając jednocześnie jaskrawe światło na nędzę naszych dni.

Czytelnik podpisał list swem pełnem imieniem i nazwiskiem, podał dokładny adres i załączył swoją fotografję.

Autentyczność listu oraz autora zostały przez redakcję ponad wszelką wątpliwość stwierdzone

Dalej zostało stwierdzone, że autor listu posiada zupełną równowagę umysłu; list ten nie jest więc wybrykiem chorej czy urojonej fantazji.

Oto jego treść:

Wielmożny Panie Redaktorze!

Jako stały czytelnik „Nowin" pragnąłbym, ażeby miały duży nakład t. j. dużo czytelników. Aby to nastąpiło, mam świetny pomysł, lecz nie wiem, czy W. P. Redaktor się nie wyśmieje z niego.

To co chcę tutaj wyjawić, jest może niesłychane, ani nie praktykowane. Słowem byłaby to sensacja. W „Nowinach" ukazuje się artykuł p. t. „Loterja" (czy jakiś inny tytuł), nie na jakieś fanty, tylko na żywego człowieka. Czegoś podobnego jeszcze nie było!

Wielka okazja dla panien, wdów, rozwódek i t. p. szukających ładnego materjału na „męża", bez względu na wiek, wyznanie i narodowość każda z pań grających może wygrać pięknego, młodego, zdrowego, bez nałogów, inteligentnego, zgrabnego 20-letniego młodzieńca na męża, przez kupowanie codziennie „Nowin". Czas trwania loterji pozostawiam W. P. Redaktorowi do wyznaczenia, oraz rodzaj gry. Naturalnie, jeśli szczęśliwa posiadaczka wygranej zgodzi się, to może nastąpić ślub.

Naturalnie zastrzegam sobie honorarjum dla mnie, jeśliby W.P. Redaktor wziął sprawę poważnie. Podobiznę swoją załączam, lecz zastrzegam sobie, by przed bliższem porozumieniem się nie zamieszczono jej.

Załączam wyrazy szacunku i poważania

(Następuje podpis i adres)

* * *

Z oferty Pana korzystać nie możemy. Pismo nasze nie zajmuje się ani handlem żywym towarem, ani też pośrednictwem w podobnych tranzakcjach.

Zresztą wątpimy, czy znalazłoby się dużo amatorek.

Polecamy Panu ogłoszenie w dziale matrymonjalnym „Kurjerka Krakowskiego", który cieszy się pod tym względem wielkiem powodzeniem.

Redakcja.

Z KRAJU.

Borysław grozi bojkotem elektrowni.

Na ostatniem posiedzeniu rady miasta Borysławia zapadła uchwała w sprawie rozpoczęcia starań o obniżenie ceny prądu elektrycznego Organizacje społeczne, kupieckie i rzemieślnicze zamierzają proklamować bojkot elektrowni w razie nieuwzględnienia postulatów tych organizacyj.

Bunt w szpitalu.

W szpitalu Marji Magdaleny w Łodzi, gdzie leczą się kobiety na choroby weneryczne, zbuntowało się onegdaj kilkadziesiąt pacjentek, obrzucając personel szpitalny ordynarnemi wyzwiskami i demolując częściowo urządzenie szpitala. Bunt powstał na tle złego odżywiania. Pacjentki żądały również zmian zbyt surowego, ich zdaniem regulaminu szpitalnego. Na odgłos hałasów zjawiła się policja, która uspokoiła ryczące kobiety i aresztowała prowodyrki buntu.

Groźba powodzi

wisi nad Polską.

Skutkiem długotrwałych, dość silnych mrozów, Wisła na całej swej długości — od źródeł aż do ujścia — oraz wszystkie jej dopływy są zamarznięte.

W miejscach płytszych lód nawarstwiający się przez 5 tygodni, sięga dna koryta rzecznego.

Mróz, jaki trzyma bez przerwy od pierwszych dni lutego, nie pozwolił dość obfitym opadom śnieżnym i deszczom spłynąć do rzek.

Dlatego obawiać się należy, że w kilkanaście dni po przejściu ciepła wiosennego, tereny nadwiślańskie zostaną nawiedzone powodzią, groźniejszą w roku bieżącym, niż kiedykolwiek.

Niebezpieczne będą zwłaszcza zatory lodowe, a wobec znacznej grubości lodu na rzekach, należy obawiać się że ich będzie wiele.

Ojciec rozszarpany pociskiem armatnim.

Mieszkaniec wsi Krzyczew, powiatu krasnostawskiego, Stefan Meleszko, znalazłszy na swem polu pocisk armatni, przyniósł go do domu i zaczął coś koło niego manipulować. Nagle pocisk wybuchł, rozszarpując samego Meleszkę i straszliwie raniąc troje jego dzieci, 10-letniego Jana, 9-letnią Antoninę i 7-letnią Stefanję.

Z całego świata!

Krowy w okularach.

Najnowsza ta moda „amerykanizacji" fizjognomji krowiej, rozpowszechnia się w północnej Rosji. Zastosowanie okularów rogowych do sympatycznych czworonogów ma podobno na celu uchronienie krów od zabłąkania się podczas częstych w tych okolicach burz i zamieci śnieżnych. Ta sama moda wprowadzona została i na Syberji. Podobno krowy przyjęły tę inowację dość... spokojnie i oswoiły się z niezwykłą ozdobą.

Jak sobie one jednak radzą, gdy śnieg zalepi im te szkła? Oto niepokojące pytanie.

Półtora miljona spadku dla Chińczyków.

W cichej wiosce nad brzegiem jeziora Garda we Włoszech zmarł w starszym wieku Niemiec nazwiskiem Heinrich Basse, który tu zamieszkiwał od dłuższego czasu. Zmarły pozostawił półtora miljona franków spadku, który zapisał narodowi chińskiemu — „by mu dopomóc w walce przeciwko Europejczykom". Rodzina wniosła protest przeciwko ostatniej woli zmarłego dziwaka. Poselstwo chińskie natomiast poruszyło wszystkie sprężyny w Rzymie, by stało się zadość ostatniej woli Basse'a.

Dziki człowiek skazany na 5 lat więzienia.

Handlarz Ludwik Działach z Bytomia zasłynął ze swej awanturniczości, zwłaszcza na rozprawach sądowych gdy dość skutecznie walczył z 10 urzędnikami policyjnymi. Gdy był jeszcze na wolności, w roku 1926 przemocą uwolnił więźnia Żura transportowanego do więzienia, przyczem do urzędnika policji kryminalnej wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru. Na rozprawę przyprowadzono go w ciężkich kajdanach. Oskarżono go o usiłowanie morderstwa i skazano na 5 lat więzienia.

Murzyn zamordował małą dziewczynkę.

W piwnicy jednego z domów w Brooklinie znaleziono zwłoki 5-letniej dziewczynki. Florence Mc. Donnel, która dnia poprzedniego wyszła z domu i nie powróciła. W rysach zamordowanego dziecka zastygło przerażenie. Jako podejrzanego o dokonanie tej zbrodni aresztowano murzyna, Freda Hicksa, który przed kilku dniami miał sprzeczkę z matką dziewczynki. Pani Mc. Donell zarzucała Hiksowi, że rozpija jej męża, przynosząc do domu trunki. Hiks zadusił swą ofiarę drutem, używanym do dzwonków elektrycznych.

Zamordowanie

miljonera japońskiego.

Tokio, 6 3

Znany przemysłowiec japoński baron Takuma został dziś zamordowany przez nieznanego osobnika, którego policja zatrzymała.

Ponieważ pewne koła zarzucają przemysłowcowi, że zbogacił się na niekorzyść kraju, przypuszczają, że tłem zbrodni była zemsta.

ZE SPORTU

Narciarskie mistrzostwa Wilna.

W Wilnie odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo okr. Wileńskiego. W zawodach tych uzyskano wyniki następujące:

Bieg na 30 km.: 1) Herman (Ognisko) 1 g. 41:50 sek. przed Morzkowskim (I p. p. leg,) i Patyra (I p. p: leg.).

W biegu na 18 km. — zwyciężył Morzkowski (I p. p. leg.) w czasie 1 g. 22:29 sek. przed Sierdukowem (Ognisko) i Jabłonowskim (1 p. p. leg.).

W kombinacji (bieg na 18 klm. i skoki) zwyciężył Hermanowicz (Ognisko) przed swymi kolegami klubowymi: Wójcikiem i Mickiewiczem.

W biegu pań na 8 km. pierwszą była Latwisówna w czasie 46 m. 10 sek. przed Stankiewiczową (obie — Ognisko).

W skokach zwyciężył Albrecht, mając najlepszy wynik 17.5 m. Poza konkursem trener Klykken skoczył 21 metr.

Zakończenie raidu narciarskiego.

We wtorek zakończony został w Wiśle pierwszy podkarpacki raid kolejowo-narciarski, organizowany przez Polski Zw. Narciarski i Tow. Krzewienia Narciarstwa, przy poparciu min. komunikacji.

Raid udał się znakomicie i stał się zaczątkiem nowej formy turystyki narciarskiej. Rozwiązana została pomyślnie nietylko sprawa tego rodzaju raidów, organizowanych przy pomocy kolei, lecz — co więcej— pomyślnie wypadła próba organizowania campingów narciarskich na Podkarpaciu niezależnie od środka komunikacyjnego. Lota najbliższe przyniosą napewno wspaniałe owoce tego pierwszego raidu, należy bowiem przypuszczać, że już w roku przyszłym — wędrowne obozy narciarskie dokonane będą na większą skalę.

W przedostatnim dniu raidu w Zwardoniu, zorganizowane zostały dla uczestników raidu zawody na odznakę narciarską. Srebrną odznakę zdobyła w grupie pań Loteczkowa, b. mistrzyni Polski. Odznakę bronzową uzyskało osiemnaście uczestniczek raidu.

Wśród panów — wyniki były słabsze. O ile w grupie pań wszystkie startujące zawodniczki zdobyły normy, o tyle w grupie męskiej zaledwie połowa wykonała pomyślnie swoje zadanie. Na 59 startujących panów — bieg ukończyło 57, a odznakę zdobyło trzydziestu czterech zawodników.

Ze sportu zagranicznego.

— W Londynie rozegrany został międzypaństwowy mecz w hokeju lodowym pomiędzy szwajcarją i Anglją. Zwyciężyła drużyna Szwajcarji w wysokim stosunku 8:1.

— Australijka miss W. Wearne ustanowiła nowy rekord światowy w lekkoatletycznym biegu na 100 y. wynikiem 11.2 s.

— Na międzynarodowych zawodach pływackich, rozegranych w Sztokholmie, mistrzyni Danji — Else Jacobsen, ustanowiła nowy światowy rekord na 200 m. stylem klasycznym, osiągając czas 3:08,6.

— W tych dniach rozegrane zostało automobilowe Grand Prix Szwecji nad jeziorem Rämen w obecności 60 000 widzów. Zwyciężył Szwed Bennström na Fordzie, mając szybkość przeciętną 82,5 km. na godz.

— Charlton posiada w Australji groźnego rywala w osobie nieznanego w Europie pływaka Ryana, który osiąga na dystansach 110 — 440 yardów bardzo zbliżone do czasów Charltona.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny. ostatnie dwa dni programu rewja p. t. „Bomba dobrze gra". Codziennie dwa przedstawienia.

Dźwiękowy Teatr „Odeon". Wielki nadzwyczajny film z cyklu przebojów „Sfinksa" p. t. „Arena Namiętności" — dramat współczesny na tle życia cyrkowców. W rolach główn.: Liana Haid i O. Marion Nad program: Nowe dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowe Kino „Nowości". „Czar Tanga" z Don Jose Mojica i Moną Mari w rol. gł. oraz nad program: dodatki dźwiękowo Foxa.

Kino „Muza". Od piątku 4 marca i dni następnych wielki dramat erotyczny z życia wolnych synów gór Kaukazu pt. „Miłość Kozaka". W rol. głównych: John Gilbert, Niels Asthor i inni. Nad program: aktualności ze świata.

Kino „Atlantic". „O czem się nie myśli" z Igo Symem i Węgrzynem, oraz „Jedna noc w Qui pro Quo"

Dźwiękowe „Grand - Kino". „Ułani... Ułani"! W rolach głównych: Krukowski, Dymsza i Pogorzelska.

Śmiech -- to zdrowie!

SĄD.

Przed sądem staje młoda panna, Walercia Dąb, która oskarża Walentego Łodygę o kradzież zegarka-medaljona.

— Może mi pani powie—zwraca się sędzia do oskarżycielki— gdzie pani miała ten zegarek?

Proszę sędziego, ten złoty zegarek nosiłam na łańcuszku na szyi.

— Czy długi był ten łańcuszek?

— Owszem. Tak, że zegarek nosiłam właściwie za bluzką.

— No więc jakto? Nie czuła pani jak oskarżony wyjmował go pani z za stanika?

Walercia Dąb czerwieni się:

— Owszem czułam. Ale myślałam, że on ma szlachetne zamiary.

CZASY.

Na ulicy Gęsiej wśród kupców manufaktórowych jest dziś częstym gościem komornik.

Właśnie mija sklep Rabinowicza. Właściciel stoi we drzwiach i pyta uprzejmie:

— Pan komisarz dzisiaj u mnie nic?

(Cyrulik Warszawski).

NARZĘDZIE PRACY.

Komornik przyszedł zrobić zajęcie do Klopsa. Szuka, szuka lecz nic wartościowego znaleść nie może, wreszcie trafia na złotą obrączkę.

— Obrączki tej pan nie może zasekwestrować bo to narzędzie mej pracy! — powiedział Klops.

— A jaki pański zawód?

— Łowca posagowy..

NA WSI.

Na targu spotykają się dwie kumy.

— Co słychać pani Piekutowska? Podobno córka wyjechała do miasta. A nie boicie się, że jest sama w tej Warszawie? Jeszcze jej kto krzywdę wyrządzi.

— E, gdzietam! Pisze mi moja Jadzia, że mogę być spokojna, jej nikt nic złego nie zrobi, ona nawet na policją dwa razy na tydzień musi się meldować!

Przetarg.

Komitet Wykonawczy Powiatowego Komitetu dla spraw bezrobocia w Częstochowie ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na sprzedaż 2000 sztuk worków jutowych po mące w zupełnie dobrym stanie. Reflektanci na kupno całej partji worków względnie jej części zechcą składać oferty w zalakowanych kopertach do dnia 15 marca 1932 r. do godz. 15-ej w sekretarjacie Komitetu (gmach Pow. Kasie Chorych) z napisem na kopercie „Oferta na worki". W ofertach należy podać cenę i ilość worków, oraz warunki zapłaty.

POW. KOMITET DLA SPRAW BEZROBOCIA

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 1 50 — Zamawiać można w biurze dzienników i ogłoszeń „RENOMA" (II Aleja Nr. 21) — oraz w Administracji (II Aleja 23). CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., w tekście — 30 gr., za tekstem — 20 gr. Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 4-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia do 10 wyrazów tylko 50 groszy. Wyraz 5 groszy.

Redaktor i wydawca: I. SIEMIATYCKI. Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Prac. Drukarskich

Druk. „UDZIAŁOWA" w Częstochowie, N. M. Panny 41